

ANDRZEJ MOLIK

ur. 1948; Krosno Odrzańskie



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Tomasz Kawiak (1943-), "Ból Tomka Kawiaka", Klub Arcus, Andrzej Mroczek (1941-2010), okaleczone drzewa, Lublin

„Ból Tomka Kawiaka”

Napisałem recenzję, która się nigdy nie ukazała. Napisałem ją do Konfrontacji Studenckich. Tomek Kawiak ją znał. Teraz mam przypisaną ideologię jakąś ekologiczną. Dla mnie to po prostu był pyszny żart i ja w tej konwencji napisałem recenzję. I Kawiak w pewien sposób się we mnie zakochał. Przez lata nie pamiętał, że coś takiego napisałem, to przepadło zupełnie. Ta moja recenzja – najmniejszego śladu nigdzie po niej nie ma, bo ona była chyba tylko w formie rękopisu gdzieś, podawana z ręki do ręki. I potem niestety nie publikowałem tego. To był 1970 rok. Już pod auspicjami Andrzeja Mrocza, czyli przyszłego dyrektora Biura Wystaw Artystycznych, był Klub Arcus – kultowy, studencki Klub Arcus, mieszczący się tam, gdzie obecnie mieści się Galeria Wirydarz, naprzeciwko Teatru Osterwy, w kompleksie zakonu urszulanek. I w tymże klubie był taki mocny zaczyn artystyczny. Pamiętam jakieś świetne wystawy młodych, gniewnych artystów z Warszawy, które właśnie przy pomocy Andrzeja Mrocza były organizowane. Tam odbywało się mnóstwo bardzo fajnych rzeczy. Dla mnie to był klub bardzo ważny w moim życiu, dlatego że ja nawet idąc na egzamin kiedyś, w garniturze, to potrafiłem, w tymże garniturze, na tacy jeszcze wozic takie ułamki marmuru, z którego potem wyłożona była posadzka tego klubu. To się stało bodajże w 1972 [roku]. Nie wiem czy Tomek coś innego robił, no bo on był wtedy jeszcze świeżym absolwentem ASP w Warszawie. Tomek zobaczył kiedyś przystrzyżone przez zieleń miejską, Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni, ucięte do wysokości kikuta drzewa na Narutowicza. Przycina się [drzewa] po to, żeby one nie strzelały w górę, tylko żeby szły jakby w boki, prawda. Tak się robi we Francji czy na południu Europy z tą odmianą wierzby czy platanem. A on z tego wymyślił, prawda, że jak tutaj tak niecznie poucinane są konary drzew, to bardzo szybko wymyślił tę akcję. No i ona miała piorunujący efekt, bo ten cały szereg drzew od Teatru Osterwy przez Narutowicza, co najmniej do Okopowej, jeśli nie dalej, obandażował po prostu tam, gdzie to drzewo zostało poranione. I nazwał to „Ból Tomka Kawiaka”. Prosta jak drut nazwa. Ideologia do

tego została potem dopisywana, z recenzji, z mitu. A potem po iluś tam latach powstało coś takiego, że zaczęli interesować się też na świecie czymś takim jak sztuka ekologiczna. A Tomek jest w tym absolutnym specjalistą - przypisywania sobie jakichś wielkich kroków milowych w sztuce światowej. Nazwał to, że to pierwsza akcja ekologiczna w Polsce w ogóle, jaka była kiedykolwiek.

Data i miejsce nagrania	2008-08-07, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Monika Mączka
Redakcja	Piotr Lasota, Monika Mączka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"